

Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Redakcja:

Małgorzata Merkel-Massé

Korekta:

Bożenna Kozerska

Wersja elektroniczna:

Dorota Magier

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2024

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem

należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane

bez zgody właściciela.

Warszawa 2024

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Domaniewska 34A

02-672 Warszawa

ISBN 978-83-276-9681-6

Polecamy także:



NOWOŚĆ

Szukaj na HarperKids.pl

Zofia Stanecka

Marianna Oklejak

Basia

i kino



harperkids

Do domu Basi przyszli goście: stryj Michał z ciocią Goską i kuzynem Antkiem. Basia lubiła ich wizyty, bo stryj przynosił swój słynny sernik, dorośli dużo się śmiali, a kuzyn z Jankiem zapraszali ją do wspólnej zabawy. Albo nie zapraszali. I wtedy było najgorzej na świecie. Tym razem tak właśnie się stało. Janek oznajmił, że mają z Antkiem do omówienia poważne, nieprzeznaczone dla młodszych sióstr sprawy. Nie chciał słuchać, że Basia przecież jest poważna i wszystko rozumie. Zamknął drzwi do pokoju i w korytarzu zapadła cisza. Zupełnie bez sensu! Po co taka wizyta, w czasie której nie ma zabawy z Antkiem? Basia stała chwilę pod drzwiami, po czym powłokła się po Miśka Zdziśka, który zawsze miał dla niej czas. Wzięła go za łapkę i razem ukryli się za kanapą. Po chwili usłyszeli głosy. Do salonu weszli dorośli.





– Nie pamiętam już, kiedy ostatnio byłem w kinie – powiedział stryjek. – A przecież kiedyś właściwie z niego nie wychodziłem. Teraz prawie wszystko oglądamy w domu, a to jednak nie to samo. Straszne lenie się z nas zrobiły.

– Mów za siebie... – przerwała mu Mama z udawaną powagą w głosie. – Ja tam nie czuję się leniem. Inna sprawa, że też dawno nie byliśmy w kinie.

– Pamiętasz nasz Klub Filmowy? – spytała ciocia Gośka rozmarzonym głosem.

– Czy pamiętam? Tego się nie da zapomnieć! – odpowiedział stryj.

– Oj tak – potwierdził Tata. – Znikałeś w kinie na całe dnie i ktoś musiał za ciebie zmywać.

– Nie marudź, braciszku... – W głosie stryjka dało się słyszeć rozbawienie. – Po pierwsze zawsze wracałem, a po drugie sam spędzałeś w kinie masę czasu, więc nie udawaj niewiniątka.

– Trochę jednak pomarudzę – stwierdził Tata. – Nie zamierzam łatwo zrezygnować z przywilejów starszego rodzeństwa.

Basia usłyszała miękki odgłos i kwik Taty. Czy to możliwe, że stryjek rzucił w niego poduszką?

– Bardzo dorośle – skomentowała ciocia, po czym sama zaczęła chichotać. – Michał! – wydusiła przez śmiech. – Przestań mnie łąskotać. Zakaz gilgotania statecznych matek!

– Kto twierdzi, że jesteś stateczna? – spytał stryj.

– A może wybralibyśmy się do kina? – zaproponowała Mama.

